Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2085

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisow Redakcya nie zwraca

Nr. 15. — Rok IV. Kraków, niedziela 16 stycznia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Z centralnych władz rządowych.

Konferencya z posłami żydowskimi w ministerstwie skarbu.

Warszawa (tel. M.). **U ministra skarbu Steczkowskiego odbyła się konferencya z udziałem posłów żydowskich:** Gruenbauma, Hartglasa, Farbsteina i Halperna. Minister Steczkowski oświadczył zebranym, że zwołał konferencyę w **celu zapoznania się z życzeniami polityków żydowskich w sprawach, dotyczących jego resortu.** Konferencya miała charakter **ściśle poufny.**

Marynarka handlowa w resorcie ministerstwa handlu.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, sprawy, dotyczące **marynarki handlowej**, które dotąd należały do rozmaitych organów administracyi, głównie jednak do departamentu spraw morskich, **skoncentrowane zostaną w ministerstwie handlu i przemysłu.** Projekt ustawy odnośnej przesłano przez rząd komisyi morskiej.

Rada kolejowa.

Warszawa (PAT). Na mocy uchwały rady ministrów została powołana do życia tymczasowa rada kolejowa, jako organ doradczy ministerstwa kolei. Radzie przewodniczyć ma minister kolei, w razie przeszkody wiceminister.

Kuratorya oświatowe.

Warszawa (tel. M.). Ministeryum oświaty, oprócz kuratoryum oświatowego, które utworzone zostało w Poznaniu, zamierza utworzyć takież samo kuratoryum **we Lwowie dla Małopolski.** Poza tem istnieje zamiar utworzenia szeregu kuratoryów w innych większych miastach wojewódzkich.

Sądownictwo na kresach wschodnich.

Warszawa. (PAT) „Naród" donosi, że minister sprawiedliwości uda się w sobotę do Łucka, dla zaznajomienia się z organizacyą sądownictwa na kresach wschodnich.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu.

Warszawa (PAT). Biuro sejmowe ogłasza następujący porządek dzienny dwusetnego posiedzenia Sejmu w dniu 18 b. m. o godzinie 4 po południu: 1) pierwsze czytanie ustawy: a) o podwyższeniu kosztów sądowych i opłat notaryuszów, adwokatów i komorników sądowych byłej dzielnicy pruskiej; b) w przedmiocie zmiany ustawy o opłatach świadków i znawców byłej dzielnicy pruskiej; c) o podwyższeniu opłat pisarskich w postępowaniu przed sądami przemysłowymi i kosztów w przymusowem postępowaniu administracyjnem. 2) Pierwsze czytanie ustawy o **zmianie stawek pieniężnych, obowiązujących w byłej dzielnicy austryackiej w ustawach sądowych.** 3) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie poddania **sądom doraźnym spraw o przestępstwa z chęci zysku, popełnione przez wojskowych.** 4) Pierwsze czytanie ustawy, normującej stosunki służbowe urzędników wojskowych, zgłaszających się do służby w linii. 5) Pierwsze czytanie ustawy o budowie linij kolejowych Kokoszki—Kock lub Kokoszki—Gdynia. 6) Pierwsze czytanie ustawy o władzach marynarki rządowej. 7) Sprawozdanie komisyi przemysłowo-handlowej w przedmiocie projektu ustawy **o organizacyi giełd w Polsce. 8) Sprawozdanie komisyi odbudowy kraju o wniosku posła Bardla w sprawie zmiany ustawy z dnia 16 lipca 1919 roku o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych albo uszkodzonych wskutek wojny.** 9) Sprawozdanie komisyi ochrony pracy o przedłożeniu rządowem w przedmiocie zmiany w brzmieniu artykułu 67 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. **o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.** 10) Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Piechoty i tow. **w sprawie pierwszeństwa dla byłych wojskowych** przy obsadzaniu posad w służbie państwowej, jako też wydawaniu koncesyj i pozwoleń na handel monopolami państwowymi. 11) Sprawozdanie komisyi przemysłowo-handlowej w przedmiocie wniosku nagłego posła Waszkiewicza i tow. z Narodowej Partyi Robotniczej w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym w okręgu łódzkim.

Konsylium lekarskie bada stan zdrowia Nacz. Państwa.

Warszawa (tel. M.). Wczorajsza podróż Naczelnika Państwa ze Spały do Warszawy wpłynęła ujemnie na stan jego zdrowia. Na razie Naczelnik czuł się dobrze i mógł nawet zająć się sprawami państwowemi, jednakże późnym wieczorem zaczęło się przejawiać **silne wyczerpanie, które w ciągu nocy nie tylko nie ustępowało, lecz powiększało się stale. Lekarz przyboczny Naczelnika zaniepokojony tymi objawami, postanowił zwołać konsylium specyalistów lekarzy.**

Warszawa (PAT). Naczelnik Państwa powrócił wczoraj po południu samochodem do Warszawy.

Stan zdrowia Nacz. Państwa nie budzi obaw.

(PAT) **Warszawa**, 14 stycznia.

Komunikują nam, że stan zdrowia Naczelnika państwa **nie budzi żadnych obaw.** Na konsylium, odbytem wczoraj w Belwederze, złożonem z prof. dra Rzędkowskiego, pułkownika dra Rudzkiego i lekarza domowego pułkownika dra Piestrzyńskiego, stwierdzono ogólne wyczerpanie i osłabienie działalności serca jako następstwa przebytej przed dwoma tygodniami silnej influenzy. Lekarze spodziewają się, że **w przeciągu tygodnia** będzie mógł Naczelnik państwa wrócić do normalnych zajęć.

Sprawa podróży Nacz. Państwa do Paryża.

Warszawa (tel. M.). Przesilenie gabinetowe we Francyi wytworzyło sytuacyę, **która musi wpłynąć na zatamowanie prac, związanych z przygotowaniem do podróży Naczelnika Państwa do Paryża. Wątpliwem jest jednak, aby w programie podróży mogły zajść w związku z tem jakiekolwiek poważniejsze zmiany.** Sprawę komplikuje raczej **stan zdrowia Naczelnika Państwa.** Zachodzi nawet obawa konieczności zastosowania dłuższej kuracyi, a **wówczas podróż uległaby znacznemu opóźnieniu.**

Sprzedaż warsztatów kolejowych w Tarnowie Polakom ameryk.

Warszawa (tel. M.): Jak się dowiaduję, w ministerstwie kolei odbyła się fachowa konferencya, poświęcona sprawie **sprzedaży warsztatów kolejowych w Tarnowie konsorcyum, złożonemu z Polaków amerykańskich, pochodzących z Małopolski. Konferencya oświadczyła się w zasadzie za sprzedażą warsztatów.** Decyzyę tę powitać należy z wielkiem zadowoleniem. Obecne stosunki, panujące w warsztatach kolejowych czynią te zakłady nie tylko przedsiębiorstwem **deficytowem, ale stosunki te odbijają się również fatalnie na stanie komunikacyi w państwie.** Lenistwo i demoralizacya, które się rozwielmożniły w tych warsztatach kolejowych, doprowadziły do tego, że ilość remontowanych wagonów staje się z dnia na dzień mniejszą. **Temu zaradzić potrafi jedynie oddanie warsztatów w ręce konsorcyum prywatnego.**

Protest przeciwko sfałszowaniu plebiscytu na Mazurach.

Warszawa (tel. M.). Wiec w Sempolowie na Pomorzu **zaprotestował przeciwko fałszowaniu plebiscytu na Warmii i na Mazurach. Odcięcie rdzennie polskich miast Złotowa, Zakrzewa, Wiśniowca i innych od Polski jest dotkliwą krzywdą.**

Pomorze przeciw separatyzmowi.

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska notuje pogłoskę o przygotowywaniu przez pewne sfery poznańskie silnego **ruchu separatystycznego.** Owe dążności separatystyczne **natykają jedynie na Pomorzu na silne przeszkody.**

Aresztowania na Łemkowszczyźnie.

Lwów. (East Express) „Wola Narodu" donosi, że na Łemkowszczyźnie władze aresztowały działaczy moskalofilskich za ich szkodliwe dla Państwa Polskiego agitacye. Aresztowanych odstawiono do Nowego Sącza. Żandarmerya poszukuje redaktora Hladika.

Sprawa misyi do Kowna.

Warszawa. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości, podanych wczoraj o wyjeździe do Wilna i Kowna misyi konsultacyjnej, ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że pułkownik Dowojna-Sołłohub oraz hr. Tyszkiewicz i Gwiazdowski towarzyszyli tej misyi tylko w celu pożegnania jej w imieniu naczelnego dowództwa i ministerstwa spraw zagranicznych. Natomiast nie było mowy o ich wyjeździe do Wilna i Kowna.

Sprawa sowieckich odszkodowań dla Polski.

Rewel (Orient). Omawiając sprawę żądanych przez Polskę **odszkodowań**, gazeta „Izwiestja" twierdzi, że pretensye polskie **sięgają daleko poza warunki umowy rozejmowej.** Polska żąda odszkodowań za wszelką własność, bez względu na narodowość obywateli, dobrowolnie lub przymusowo wywiezionych z polskich terytoryów w czasie od 1 sierpnia 1914.

Prace podkomisyi funduszowej.

Ryga. (East Express) W czwartek rozpoczęła pracę **podkomisya funduszowa.** Zadaniem jej jest ustalenie jakie fundusze i kapitały o znaczeniu socyalnem **podlegają zwrotowi państwu polskiemu przez Rosyę.** Chodzi w pierwszym rzędzie o **kapitały kościelne, stypendyalne, naukowe oraz instytucyj społecznych.**

Posiedzenie rady wojewódzkiej w Lublinie.

Lublin. (PAT) W dniach 17, 18 i 19 bm. odbędzie się w Lublinie posiedzenie Rady wojewódzkiej. **Na otwarcie Rady spodziewane jest przybycie prezydenta ministrów.** W dniu otwarcia Rady wojewódzkiej odbędzie się galowe przedstawienie z udziałem artysty Solskiego.

Adresowanie listów i posyłek do żołnierzy w polu.

Warszawa. (PAT) Centralny zarząd poczt polowych naczelnego dowództwa wojsk polskich, przypomina, że listy i przesyłki dla żołnierzy armii w polu adresować należy wyraźnie i przejrzyście. Adres danej przesyłki i listów powinien zawierać imię i nazwisko, numer pułku, piechoty, jazdy czy artyleryi, nr. kompanii, szwadronu, bateryi, nr. poczty polowej. Pozatem nie należy zamieszczać żadnych innych szczegółów, jak nazwy miejscowości, koszar, tytułu pułku itp. Powoduje to bowiem częste omyłki, spóźnienia i trudności w segregacyi przesyłek do armii w polu. Zwraca się w szczególności na to uwagę, że opuszczenie numeru poczty polowej i numeru pułku w adresie powoduje bezwarunkową niedoręczalność przesyłki, ponieważ poszukiwanie w armii za poszczególnemi nazwiskami adresatów, choćby oficerów, bez bliższego określenia służbowego przydziału tychże, jest wykluczone i niemożliwe.

Dla uchodźców rosyjskich w Polsce.

Warszawa. (PAT) Wczoraj prezydyum towarzystwa polsko-rosyjskiego w osobach prof. Leona Petrażyckiego, ks. Okołokułaka i adwokata Michalskiego udało się do ministra pracy i opieki społecznej p. Pepłowskiego, prosząc go w imieniu towarzystwa o okazanie pomocy uchodźcom rosyjskim w Polsce. P. Pepłowski przyjął deputacyę bardzo życzliwie i obiecał jej poparcie.

Gen. Pawlenko opuścił Warszawę.

Warszawa. (Tel. M.) Generał Omelianowicz Pawlenko, który bawił kilka dni w Warszawie, powrócił do miejsca swego internowania.

Groźny stan zdrowia Lenina.

Paryż. (East Express) Agencya „Russ Union" dowiaduje się z Moskwy przez Helsingfors, że **stan zdrowia Lenina budzi wielkie zaniepokojenie** w stolicy sowietów. „Prawda" donosi jedynie, że na ostatniem posiedzeniu rady komisarzy ludowych przewodniczył Trocki, wobec „nieobecności Lenina".

Praga. (PAT) „Narodni Demokrace" donosi z Berlina, **że z Moskwy nadeszło doniesienie, jakoby Lenin umarł. Przed kilku dniami powołano telegraficznie do Moskwy dwóch znanych niemieckich chirurgów, aby przeprowadzili operacyę u pewnego wybitnego członka rządu rosyjskiego. Rząd moskiewski nie powiadomił jednakże, o kogo chodziło wówczas. Również z Paryża nadchodzą wieści o zgonie przywódcy bolszewickiego Karpowa. Pod pseudonimem tym ukrywał się dłuższy czas Lenin. Wobec tych doniesień w Paryżu i Berlinie utrzymuje się wersya o śmierci Lenina.**

Wynurzenia Cziczerina.

Helsingfors. (East Express) Powrócili delegaci rządu finlandzkiego, którzy udali się do Moskwy dla ratyfikacyi traktatu dorpackiego. Ogłaszają oni wynurzenia Cziczerina. Ludowy komisarz dla spraw zagranicznych miał się wyrazić: Ukończyliśmy szczęśliwie pierwszy okres naszej walki polityczno-wojskowej. Powinniśmy obecnie zacząć okres ekonomiczny i socyalny. Będziemy próbowali zastosować w praktyce naszą tezę polityczną, **lecz nie jest wykluczonem, że doznamy niepowodzenia na tem polu. W takim razie nie będziemy nalegali więcej i zrzekniemy się zasad trzeciej międzynarodówki.**

Z konstytuanty rosyjskiej.

Paryż. (East Express) Na drugiem posiedzeniu zjazdu uczestników rosyjskiej konstytuanty przyjęto jednogłośnie rezolucyę Rudniewa, złożoną w imieniu socyalrewolucyonistów. W rezolucyi oświadczono, że wolne narody zamieszkujące Rosyę nie mogą uznać traktatów zawartych samozwańczo przez bolszewików, skoro w Rosyi przywrócony będzie legalny rząd. Co do traktatów handlowych, ulegną one rewizyi. W sprawach spłaty długów, zaciągniętych przez Rosyę do dnia 25 października 1917 roku, ustalenie ofiar, poniesionych przez Rosyę w czasie wojny, będzie rozstrzygnięte na specyalnej konferencyi zwołanej po przywróceniu legalnych rządów.

Sensacyjne kradzieże we Lwowie.

Kradzież 9 milionów. — Okradzenie wicedyrektora banku krajowego p. Poźniaka.

Lwów (East Express). Onegdajszej nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy **wkradli się do mieszkania właściciela kantoru wymiany przy ulicy Rejtana, nazwiskiem Gruenbauma i korzystając z nieobecności właściciela, zabrali kasetkę, zawierającą 6 tysięcy dolarów i wiele złota, w łącznej wartości 8 do 9 milionów marek.** Prawdopodobnie bandyci śledzili bankiera w chwili, gdy wychodząc z kantoru, zabrał ze sobą do domu ową drogocenną kasetkę i widząc następnie wychodzącego na ulicę, skorzystali z okazyi, aby unieść łup.

Lwów (East Express). W biały dzień między godziną 11—12 w południe przy ul. Kurkowej została popełnioną **kradzież na szkodę wicedyrektora Banku krajowego, p. Poźniaka.** Według opowiadania służącej z tej kamienicy, o tej mniej więcej porze jacyś dwaj wojskowi kręcili się po schodach, a na jej zapytanie, czego sobie życzą, odpowiedzieli, że szukają mieszkania dla jakiegoś kapitana, poczem poczęli silnie dzwonić do drzwi p. Poźniaka, a gdy nikt im nie otwierał, **wyważyli drzwi, a dostawszy się do pokoju, wynieśli kosztowności i biżuteryę wartości przeszło 500 tysięcy marek.**

Pomysłowy projekt senatu gdańskiego.

Warszawa (tel. M.). Senat wolnego miasta Gdańska zaproponował rządowi polskiemu, aby na razie **nie wybierać przewodniczącego komisyi portowej, natomiast aby przewodniczył obradom kolejno jeden polski i jeden gdański członek.** Sprawy kancelaryjne załatwiałby wspólnie kancelarye obu przewodniczących. Ma to na celu, **ażeby między Polską a Gdańskiem nie stawał ozyonik obcy, a także aby zaoszczędzić kwoty sto tysięcy franków w złocie, którą trzebaby było wydawać na pensye dla wspomniane go przewodniczącego.**

Brak przedstawicielstwa polskiego w radzie portowej Gdańska.

Warszawa (tel. M.). Dzienniki notują, że dotąd **ze strony polskiej nie mianowano przedstawiciela w gdańskiej radzie portowej**, mimo, że Gdańsk od dawna swoich przedstawicieli zamianował.

Nadkomisarz Ligi Narodów dla Gdańska.

Gdańsk. (PAT) Mianowany przez Ligę narodów nadkomisarz Gdańska generał angielski Haking przybędzie do Gdańska, jak donosi „Danziger Ztg", 20 stycznia. Haking bawi obecnie w Genewie, gdzie konferował z generalnym sekretarzem Ligi narodów.

O zmianę konstytucyi gdańskiej.

Gdańsk. (PAT). W sprawie żądania Ligi narodów co do ponownej zmiany konstytucyi gdańskiej komunikują, że Rada Ligi narodów domaga się przedewszystkiem zmiany artykułu 5-go, który mówi, że Gdańsk nie może być podstawą operacyjną ani dla wojska ani dla floty, nie może budować żadnych fortyfikacyj na swym obszarze, nie może posiadać zapasów amunicyi i materyału wojennego bez zezwolenia Ligi narodów w każdym poszczególnym wypadku. Do tego punktu ma być dodane postanowienie, że za zezwoleniem Ligi narodów Gdańsk w poszczególnych wypadkach ma być podstawą wojskową lub flotową i że na jego obszarze mogą być wybudowane fortyfikacye. Następna poprawka dotyczy artykułów 31, 44 i 71. Artykuły 31 i 44 traktują **o prawach Polski pod względem zastępstwa zagranicznego.**

„Gdańsk" odpłynął do N. Jorku.

Gdańsk (PAT). Wczoraj odpłynął stąd do Nowego Jorku pierwszy polski parowiec pasażerski „Gdańsk". Na pokładzie jego wyjechało ogółem 856 podróżnych. Jest to pierwszy okręt, przystosowany do przewożenia emigrantów, którzy nie będą odtąd odbywali podróży na tak zwanym międzypokładzie, lecz w kajutach, przerobionych z dawnych kajut pierwszej i drugiej klasy.

Ruch okrętowy w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT). Urząd portowy ogłasza zestawienie ruchu okrętowego w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1913. Z zestawienia tego wynika, że chociaż liczba okrętów, przybyłych do portu gdańskiego w roku 1920 była nieco mniejsza od liczby okrętów, przybyłych w roku 1913, to jednak suma pojemności przybyłych w roku 1920 okrętów jest większa od sumy z roku 1913. W roku 1913 przybyło ogółem 2910 okrętów, o łącznej pojemności 934.837 ton, zarejestrowanych netto, a w roku 1920 przybyło 1981 okrętów o łącznej pojemności 977.740 ton, zarejestrowanych netto.

Polska reforma agrarna na Górn. Śląsku.

Bytom (Orient). Polska komisya plebiscytowa na Górnym Śląsku ogłasza odezwę do **bezrolnych i małorolnych, w której zaznacza, że jak tylko Górny Śląsk zostanie przyłączony do Polski, wielka własność ziemska, stanowiąca 56% całego obszaru, w myśl ustawy zostanie rozparcelowana. Już obecnie przy polskiej komisyi plebiscytowej są wystawione księgi parcelacyjne, do których można wpisywać swoje życzenia co do nabycia gospodarstw z parcelacyi.**

Bytomskie pewne dla Polski.

Bytom (tel. wł.). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, wedle ostatnich obliczeń polskiego komisaryatu plebiscytowego, **szanse naszego zwycięstwa są nawet w tych okręgach, które uchodziły za słabsze, bardzo pomyślne.** — Dziś nie ulega już wątpliwości, że **Bytomskie opowie się ogromną większością za przyłączeniem do Polski.**

Żydzi górnośląscy wobec plebiscytu.

Bytom (tel. wł.). W związku z rozpowszechnianą przez niemiecką stacyę iskrową odezwą żydowskiego komitetu górnośląskiego, wzywającą żydów górnośląskich, aby nie głosowali za Polską, donoszą, że jest to komitet niemiecko-asymilatorskiej inteligencyi żydowskiej, działający przeważnie w Niemczech, a mający na Górnym Śląsku tylko swoją ekspozyturę. Odezwa tego komitetu nie wywrze bynajmniej rozstrzygającego wpływu na stanowisko żydów górnośląskich, którzy dzielą się na trzy grupy: **jedna głosować będzie za Niemcami, druga się wstrzyma od głosowania, a trzecia, rekrutująca się ze sfer kupieckich w powiatach przygranicznych, objawia tendencyę głosowania za Polską.**

Czesi za przynależnością Górnego Śląska do Polski

Praga (Orient). „Praski Dennik" pisze o plebiscycie na Górnym Śląsku: **Dla republiki czeskiej byłoby bardzo pożądanem, aby Górny Śląsk przypadł Polsce. Pomijając względy gospodarcze, zniknąłby przedewszystkiem granica, która krępuje ruch między Polską a Czechosłowacyą.**

Plebiscyt w dniu 13 marca?

Warszawa. (Tel. M.) Wedle „Frankfurter Zeitung" panuje przekonanie, że plebiscyt na G. Śląsku **odbędzie się dopiero 13 marca.**

Hakata protestuje.

Warszawa. (Tel. M.) Zarząd główny niemieckiego związku ukresów H. K. T. ogłosił z okazyi rocznicy prawomocności traktatu wersalskiego **protest przeciwko przyłączeniu ziemi niemieckiej do Polski.** Protest zaznacza, że **ententa ma również zamiar postąpić tak samo z Górnym Śląskiem. Hakata domaga się rewizyi traktatu wersalskiego.**

— o —

Odbieranie broni Niemcom.

Warszawa. (Tel. M.) Policya francuska na Górnym Śląsku zarządziła rewizyę u Niemców mysłowickich. Znaleziono 20 kilka karabinów, masę materyałów wybuchowych i dużą ilość amunicyi.

— o —

Zwierciadło polityczne.

Górny Śląsk — osią polityki europejskiej.

Kraków, 15 stycznia.

(n) Powierzchowne nawet rozejrzenie się w europejskiej sytuacyi politycznej pozwala zrozumieć, że osią tej sytuacyi jest w chwili obecnej Górny Śląsk.

Od rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska zależą dwa kapitalne zagadnienia europejskie: 1) Czy Niemcy już w najbliższej przyszłości będą gotowe do wojny odwetowej; 2) czy Polska pozyska stanowisko mocarstwowe, czy pozyska tyle sił, aby zdolna była przeciwstawić się zarówno odwetowym tendencyom Niemiec, jak imperyalizmowi bolszewickiemu.

Od rozstrzygnięcia tych dwóch zagadnień zależy nie tylko pokój, ale i cała przyszłość Europy.

Że zaś każde z tych zagadnień zależne jest ściśle od rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska, przeto bez przesady powiedzieć możemy, że Górny Śląsk jest dzisiaj punktem centralnym europejskiej sytuacyi politycznej.

Niemcy stracili już nadzieję, że Górny Śląsk zdołają urastować dla siebie na gruncie — wśród ludności miejscowej. Miliony, wydane na agitacyę, terorystyczne porywy i gwałty — wszystko to nie pomogło.

Gdy Niemcom nie udało się pozyskać na rzecz swoją ludu polskiego na Górnym Śląsku, pozostała im jedna jeszcze deska ratunku — próba skompromitowania Polski w oczach tego ludu. Zaczęło się od kompromitowania waluty naszej. Rząd niemiecki chwycił się prostego środka, gdyż poświęcając setki milionów pieniędzy własnych, skupuje walutę polską, aby ją nazajutrz rzucić na rynek po cenie niższej, aniżeli za jaką ją nabył.

Żadne zrozumiałe względy finansowe i gospodarcze nie objaśnią w pełni faktu, że marka polska stoi dziś o wiele gorzej, aniżeli w chwili, gdy hordy bolszewickie zbliżyły się pod mury Warszawy. Fakt ten zrozumieć można tylko w świetle złośliwej i celowej akcyi rządu niemieckiego.

Ale rząd niemiecki rozumie dobrze, że wszystkie jego wysiłki nie zdadzą się na nic z tą chwilą, gdy Górny Śląsk zostanie przyłączony do Polski.

Rząd niemiecki wie to i rozumie, że z chwilą, gdy zgodnie z wolą ludności, Śląsk Górny będzie przyłączony do Polski, waluta polska pójdzie w górę pędem żywiołowym, niepowstrzymanym, którego nie tylko setki milionów, ale i miliardy niemieckich marek powstrzymać nie zdołają. Dlatego rząd niemiecki, oprócz bezpośredniej akcyi na niekorzyść waluty polskiej, rozwinął niewątpliwie gorączkową czynność i energię, aby zohydzić Polskę w oczach ludu polskiego Górnego Śląska, a więc — Polskę zdezorganizować, osłabić, zdeprawować, całe błoto i ohydę wywołać na wierzch i zademonstrować światu.

Takie, jak powyżej, rozsądne uwagi, czytamy w warszawskiej „Gazecie Porannej". Niestety, do osłabienia i dezorganizowania państwowości polskiej przyczynia się właśnie ów obóz endecki, który „Dwugroszówka" reprezentuje. — Któż to bowiem „demonstrował przed światem" najgorliwiej wszelakie plotki i oszczerstwa o Belwederze, o rządzie Witosa, o rzekomem „błocie" w naszych sferach rządzących? Niech się „Gazeta Poranna" zastanowi nad tem, a może się cofnie przed dalszem warcholstwem.

Sprawa Górnego Śląska jest dziś istotnie osią sytucyi politycznej w Europie. Rozumieją to politycy we Francyi, nie rozumieją dotąd — w Anglii, choć w interesie Anglii leży przecież utrzymanie pokoju na lądzie europejskim i szybka likwidacya wojny. A do tego celu prowadzi w pierwszym rzędzie — niezwłoczne i niedwuznaczne załatwienie sprawy górnośląskiej, zgodnie z traktatem wersalskim.

Pewien dyplomata francuski słusznie powiedział niedawno, że dopiero rozstrzygnięcie na rzecz Polski sprawy Górnego Śląska pokaże, czy istotnie alianci zwyciężyli w wielkiej wojnie...

Przed plebiscytem w Wileńszczyźnie.

Urzędowa depesza Aszkenazego do Ligi Narodów.

Warszawa, 14 stycznia.

Delegat polski do Ligi Narodów, p. Szymon Askenazy, przesłał Lidze Narodów depeszę w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Depesza adresowana jest na imię generalnego sekretarza Ligi Narodów, pana Eryka Drumond'a.

W depeszy tej delegat polski oświadcza, co następuje:

„Rząd polski przyjął z zadowoleniem do wiadomości, iż Rada Ligi Narodów uchwaliła wprowadzić w życie sprawiedliwe postanowienie, powzięte w dniu 23 października co do przeprowadzenia konsultacyi ludowej na terytoryach spornych między Polską a Litwą Kowieńską. Rząd Polski dowiedział się również z zadowoleniem, że Rada Ligi Narodów wyśle tam niewielki oddział międzynarodowego wojska w liczbie około 1.500 ludzi. Oddział ten ma wykonywać zadanie straży bezpieczeństwa, celem wytworzenia na obszarach spornych warunków, zbliżonych do terytorium neutralnego. **Rada Ligi Narodów liczyć może na pomoc moralną rządu polskiego**, celem uzyskania zgody gen. Żeligowskiego na wszelkie zarządzenia pod czas rozbrajania, rozpuszczania i wycofywania jego wojsk lub przekształcenia administracyi na terytorium, zajętem przez wojska gen. Żeligowskiego, o ile zarządzenia te Rada Ligi Narodów będzie uważała za konieczne dla zapewnienia zupełnej swobody plebiscytu".

Głos rozpaczy z dalekiego Sybiru.

Polacy-jeńcy wołają o ratunek.

Z Syberyi, na ręce posła na Sejm, p. Dziubińskiej, nadszedł list następujący:

„Do Ciebie, Polsko odrodzona, zwracają się głosy tysięcy Twych synów, znajdujących się w ciężkiej niewoli w krajnie łez — na Syberyi. Zwracamy się z ufnością, że głos nasz usłyszanym będzie, że niepodległa dziś Polska i dla nas znajdzie miejsce w swem sercu. Zdala od strzech rodzinnych, żołnierze Polacy, w ciężkiem jarzmie niewoli żywot swój pędzimy z utęsknieniem, co gorzej: ze słabnącą nadzieją, wyczekując powrotu do kraju. A jest nas tysiące, tysiące na robotach w obozach koncentracyjnych. Inwalidzi od lat sześciu dogorywają w głodzie. Tem smutniej nam, bo widzimy, jak nasi towarzysze niedoli — Czesi — partyami wracają do swej ojczyzny, dzięki zabiegom społeczeństwa i rządu własnego.

W Krasnojarsku od stycznia 1919 roku znajduje się w niewoli bolszewickiej 5-ta dywizya syberyjska studentów polskich, sformowana w roku 1918. W czasie formacyi jej przechodziliśmy tortury moralne, nie wiedząc, czy wolą kraju było formowanie wojska na obczyźnie, czy to było wbrew jego woli. Do nas docnodziły coraz to nowe, sprzeczne wieści, oparte na plotkach. Setki młodzieży byłych legionistów rwało się do oręża, czekając hasła od swego ukochanego komendanta, Józefa Piłsudskiego. Mimo wysłanych dziesiątków kuryerów, nie mieliśmy żadnej łączności z krajem. Nie posiadając dyrektywy, musieliśmy na wszelkie zagadnienia znajdować odpowiedź i rozwiązanie na miejscu.

Dopiero wiadomość o przejściu Hallera była dla nas hasłem i nakazem komendanta.

Dywizya na wiosnę roku 1919 liczyła już przeszło 10.000 ludzi, składając się ze wszystkich rodzajów broni, t. j. piechoty, jazdy, artyleryi, — miała swoją intendanturę, warsztaty wojskowe, nawet własną gazetę.

Nie było tylko jednego: **głosu z kraju, któryby wyraźnie określił cele naszej formacyi i jej stosunku do wojsk Rzeczypospolitej.**

Wiedzieliśmy, że wchodzimy w skład armii gen. Hallera, — wiedzieliśmy, że jesteśmy związkiem polskim, ale jaki miał być nasz prawnopolityczny stosunek do tego państwa, na którego terytorium nasza dywizya się formowała i istniała, stosunek do wojsk sprzymierzonych,

Z TEATRU BAGATELA.

Dwójka hultajska.

Farsa w 3 aktach Nacey'a i Armonda,

Książę Karnawał, otwierając szeroko wrota wesołości i pustocie, uprawnił też w teatrach ten rodzaj lekkiej wytwórczości, od której nie wymaga się niczego więcej, prócz pobudki do szczerego śmiechu. Farsa czy krotochwila, uśmiechnięta szelmosko i uroczo, wbiegająca na scenę tanecznym krokiem, jest gościem mile oczekiwanym, pod warunkiem, że występ jej nacechuje zręczność i smak. Zalet tych nie można odmówić „Dwójce hultajskiej", typowej sztuce bulwarowej, żonglującej ze swobodą najzabawniejszemi nieprawdopodobieństwami, z góry branemi przez widzów z całą dobrą wiarą dużych dzieci. Motyw zużyty i ograny, ale podobno tak właśnie być powinno, aby odrazu wstąpić w dobrze znane tory. Tylko figurki są nowe, a przynajmniej świeżo pomalowane, bawiące oko swym ucieszym pląsem. Zresztą ani źdźbła ironii czy moralizatorstwa — poprostu sytuacye stają na głowie i wywracają koziołki — w atmosferze pobłażliwego zaciekawienia: jakie też wyjdzie nonsensa spietrzy przed oczyma ta „hultajska dwójka" autorów i czy potrafimy śmiać się do końca.

Jakżeby nie! Jesteśmy w Paryżu, w salonie bogatego przemysłowca p. Chenerolu, szczęśliwego posiadacza pięknej żony i dużego balkonu, z którego tak dobrze widzieć można efektowny przejazd egzotycznego orszaku Emira Beludżystanu. Rzecz prosta, że gościnność gospodarza każe zaprosić grono najbliższych przyjaciół, aby podzielili przyjemność widowiska. Między innemi, zjawia się pan senator Arcare-Fourette, osobistość wpływowa, oczekiwana z drżeniem nadziei przez skromnego sekretarza ministeryum, marzącego o awansie, i jego młodą żonę, w której praktycznej główce ułożył się już plan działania. Od pierwszego momentu składa dygnitarzowi przejrzystą ofertę, która zostaje przyjętą z zachwytem. Albowiem stary ten i wcale niepowabny jegomość od trzech lat napróżno oczekuje takiej sposobności, któraby mu pozwoliła wykorzystać właściwie dyskretną i wykwintną garsonierę, w której nie rozległ się niestety, ani razu, śmiech kobiecy. Następi to niebawem, acz w sposób nieoczekiwany. Gdyż obiecujący ów epizod okazuje się w sztucze ubocznym, natomiast wyjaniają się rzeczy o wiele ciekawsze. Sprężyną akcyi staje się płochy siostrzeniec poważnego senatora, o niewiadomem źródle dochodów, lecz o bajecznym sprycie i braku banalnych skrupułów. Ów spryt podyktował mu na razie niewinną operacyjkę finansową, z wprowadzeniem kilku rzekomych swych przyjaciół do domu Chenerolów, — faktycznie nieznajomych, od których miły Teodorek pobrał opłatę za miejsca na balkonie. Dwaj pierwsi, pp. Pigasse i Lecochon, z kategoryi nuworiszów, są groteskowemi maryonetkami, pr wodującemi zabawne epizody i nieporozumienia. Trzeci — okazuje się za to aż nazbyt dorze wychowanym, nieśmiałym i ugrzecznionym młodym człowiekiem — ale... ten właśnie nabawi wszystkich nie lada kłopotu. Złośliwy traf chce, że p. Malvoisier zbłądził do domu swej kochanki, która darzy go szczęściem — nie zdradzając swego imienia, ani stanowiska. Spostrzegłszy się, gdzie wpadł, p. Malvoisier pragnie się dyskretnie wycofać, lecz jest już zapóźno. Na domiar złego gubi portfel z fotografią Adryanny, który wpada w ręce męża. Więcej nie trzeba, aby wybuchła klasyczna scena, zakończona groźbą śmierci ze strony obrażonego. Kochanko wie, straciwszy głowę, milczą. Ale [illegible] cny Teodorek, który wysłuchał wszystkiego i podejmuje się uratowania sytuacyi. Koszta być muszą, oczywiście, ale czegoż nie poniesie czuły, a zwłaszcza zagrożony kochanek. I Teodorek — zaczyna działać: „Co? ta fotografia? Ciekawym, skąd się wzięła w pańskim ręku?" „To moja żona!" ryczy w pasyi rogacz. „Cóż znowu?" — Teodorek wzrusza ramionami — „to przecież jest Gaby Printemps, śpiewaczka ekscentryczna z teatru La Scala — i moja dobra znajoma. Prawda, że podobna cokolwiek do p. Chenerol — (że też tego dotąd nie zauważyłem! — ale blondynka i zupełnie inna osoba. Obrażony mąż oniemiał na chwilę. Ale nie jest znowu tak zupełnie tępym, jakby to było go obowiązkiem w danej sytuacyi — i dobrze zrozumianym własnym interesem. „Dobrze za tem" — zwraca się do trzęsącego się ze strachu kochanka, „Dziś popołudniu — albo przedstawi mnie pan tej damie — albo..." — dokończył tonem, który skłania trwożliwych do rzucenia się na oślep w odmęt wszelkich niepodobieństw.

W akcie drugim wszystko jest przygotowane. Garsoniera wuja zamieszkana gości pewną uroczą osóbkę, która — wedle słów lokaja, — a raczej drugiego z tej hultajskiej spółki, Clodomira, — zamieszkuje tu od lat dwóch i razem z nim, jest przecież dobrze znana p. Malvoisierowi. — który pod wpływem tego zapewnienia, zaczyna potrosze wierzyć w cuda. Tę wiarę, acz trochę w in-

w których skład i myśmy de facto, lecz nie de jure wchodzili.

Należało wyraźnie określić cel istnienia wojsk polskich na Syberyi, gdyż często spotykaliśmy się ze zdaniem, że istniejemy po to, aby bronić interesów Francyi. Kraj nasz milczał, kraj był głuchy na nasze wołanie, to też nic dziwnego, że wśród nas panowała zupełna dezoryentacya polityczna.

Dla wojska jedynym jasnym promykiem była depesza Naczelnika Państwa, stwierdzająca, że 5-ta dywizya zostaje pod rozkazami Naczelnego Dowództwa i że są poczynione starania, aby ta dywizya drogą morską w najkrótszym czasie wróciła do kraju.

Te słowa Naczelnika były balsamem, kojącym nasze rany. Nadzieja powrotu do kraju była szczęściem największem, upragnionem. Spieszyliśmy się z wyjazdem, żądaliśmy od dowódcy wojsk sprzymierzonych, gen. Janina, szybkiej ewakuacyi wojsk polskich na wschód. Niestety, prośby nie odniosły skutku. Ewakuacya była spóźniona; nastąpiła ona wtedy, kiedy już w popłochu cofała się armia Kołczaka. Wrzało całe południe, — armia Kołczaka przestała istnieć, a wojsko polskie, znajdujące się jej najbliżej, pozostało w tylnej straży wojsk sprzymierzonych. Katastrofę gotowali nam rzekomi bracia Czesi, którzy kilkakrotnie umyślnie tarasowali nam drogę na wschód.

Nie pomogły ze strony naszej heroiczne wysiłki, nie pomogło zwracanie się do gen. Janina, — ze strony Czechów spotkała nas zimna, szydercza odmowa. **Pozostawiono nas w szczerem polu syberyjskiem, na łaskę mrozów, epidemii i wroga;** wojsko zmuszone było kapitulować, rozbrojenie dywizyi podpisano dnia 10 stycznia 1919 roku.

Dzisiaj, kiedy żołnierze i oficerowie w najstraszniejszych są warunkach w obozie jeńców, w więzieniach czerezwyczajki krasnojarskiej, kiedy żołnierzy i oficerów rozstrzeliwują stale, dziś w imieniu wszystkich tych, którzy przez zapomnienie władz krajowych tam pozostali, zwracamy się do Ciebie, Polsko, z gorącą prośbą, abyś winę kraju zatarła, użyła naszej niedoli i cierpieniu. Niechaj nikt z Sybiraków nie będzie miał do Ciebie, Polsko, żalu za to, żeś ofiary jego, złożonej na ołtarzu Ojczyzny, nie oceniła i odrzuciła.

Oby te tragedye na ziemiach Syberyi, obficie krwią polską zbryzganych, były ostatnie w historyi narodu polskiego".

Przebudowa naszego szkolnictwa.

Szkolnictwo zawodowe. — Jak zaradzić upadkowi twórczości naukowej.

Minister Rataj w rozmowie z korespondentem „Kuryera Lwowskiego", mówiąc o organizacyi szkolnictwa zawodowego, wyraził swój pogląd, że szkoła zawodowa musi być zrośnięta poprostu organicznie z danym terenem, musi zaspakajać przedewszystkiem zapotrzebowanie okolicy danej, następnie szkoła zawodowa musi naprawdę, poza daniem ogólnego wykształcenia, uczynić z ucznia uzdolnionego człowieka w zawodzie przez niego obranym. Dosyć już mamy tych objawów, przy których stwierdzało się, że uczeń, kończący szkołę zawodową, nie umiał rzemiosła przez siebie obranego. Uwzględniwszy te dwie zasady, z najwyższem napięciem stara się rząd

o rozwój szkolnictwa zawodowego.

Zagadnienie to jednak przedstawia cały szereg bardzo wielkich trudności natury praktycznej, jako to: dobór odpowiedniego personalu, zapewnienie stosownych narzędzi i t. p.

Mówiąc o szkolnictwie wyższem, minister poruszył ważną kwestyę zaniku twórczości naukowej. Przyczynami, które składały się na wyjaskrawienie tego zjawiska, są przedewszystkiem warunki i drożyzna, wytworzona wskutek wojny.

Drugą przyczyną jest brak dostatecznie silnego kontaktu ze światem naukowym zachodu. Ten brak wymiany wspólnej myśli jest jedną z niepoślednich przyczyn zaniku twórczości na tem polu. Stosunki walutowe uniemożliwiają zaradzenie niedomaganiom przez stworzenie odpowiedniej ilości stypendyów, choć robi się na tem polu wszelkie możliwe posunięcia, aby zło jak najbardziej zmniejszyć. Wojna zniszczyła w znacznym stopniu laboratorya, pracownie, wojna uniemożliwiła korzystanie w dostatecznej mierze z książek, wojna spiętrzyła tak wiele trudności, iż konsekwencye jej jeszcze przez długi przeciąg czasu będą ciążyły nad naszem życiem. Drugim poważnym kłopotem jest sprawa

braku elementu młodego

i tu wojna była główną sprawczynią, pociągając całą młódź do szeregów, odrywając ją od studyów, uniemożliwiając poświęcenie całego czasu wysiłkom na polu zdobycia wiedzy, ukochania jej i poświęcenia się jej całkowitego. To też dokładamy obecnie wszelkich wysiłków, aby **młodzieży, powracającej z wojska, zapewnić najnormalniejsze warunki pracy.**

Dotychczas udało się wydobyć na ten cel 14 milionów marek, jest w projekcie jednak ujęcie zasadnicze tej sprawy drogą odpowiedniej ustawy, którą opracowujemy w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej.

NA MARGINESIE.

„Pobożne" mąciwody.

Jesteśmy w ostatnich czasach w Polsce świadkami dość osobliwego zjawiska. Oto najwięcej przyczyniają się w miarę sił do zakłócenia spokoju i porządku ci, którzy najchętniej mienią się „urodzonymi" obrońcami ładu i porządku" — panowie z prawicy. Zwłaszcza z najczarniejszego kąta naszej prawicy coraz rozlegają się głosy jątrzące. Domorośli Sicińscy „pobożne" mąciwody klerykalne, robią co mogą aby powiększyć zamęt, nieufność wzajemną rozdrażnienie wszystkich przeciwko wszystkim. Jużeśmy mieli przykrą sposobność zwrócenia uwagi na celujących w tem mąceniu wody krakowskich klerykałów. Ponieważ wpływy ich sprowadzają się coraz bardziej do właściwej miary i zakresu ponieważ przestają być **poważnym** czynnikiem **konstrukcyjnym** w państwie — gniew ich z tego powodu niema granic i wszystko się im w Polsce teraz niepodoba. Najbardziej oczywiście nie podoba się im rząd, bo — rządzi nie pytając ich w każdej sprawie o zdanie. W rządzie zaś najbardziej nie podobają się im ludowcy, jako nie tańczący w takt klerykalnej batuty.

Wogóle ci ludowcy to straszni zbrodniarze: „Obsadzają" np. placówki „swoimi ludźmi" — gdzie się tknąć, to ludowiec. Tu jest ludowcem profesor gdzieindziej starosta tam znowu kierownik kółka rolniczego lub kierownik szkoły. No, czy to nie „protekcyjny skandal", czy to nie zbrodnia Przecież powinno być jak to za dobrych czasów Austryi bywało, kiedy to każdy czy starosta, czy profesor, czy nauczyciel chadzał na „duchownym" pasku — a jak nie to „fora ze dwora". A teraz okropność: już nie tylko chłopi, ale nauczyciele, koncypienci adwokaccy kierownicy organizacyj ekonomicznych i urzędów, profesorowie gimnazyalni są ludowcami. „I ma tu być dobrze? — pyta w świętem oburzeniu tarnowski „Lud katolicki" — a powtarza za nim skwapliwie całą kupę bzdur na ten temat „Głos Narodu" („świadczył się cygan swojemi dziećmi").

Ach, jak to było dobrze, kiedy w kapitule lub na salonach hrabin dewotek mianowano ck starostów, a na plebaniach decydowano o tem, czy danemu nauczycielowi lub nauczycielce wolno uczyć dzieci w danej wsi kiedy wogóle chłop kroku nie chciał stąpić samodzielnie, a inteligent nie śmiał zbliżyć się do ludu, jeżeli miał zamiar go oświecać bez księżej aprobaty! Czasy te dawno minęły a „pobożne" mąciwody nie mogą się z tem pogodzić że zwłaszcza w wolnej Polsce minęły bezpowrotnie. Stąd żal, i wściekłość, i zgrzytanie zębów, i miotanie się na wszystkich. Gniewają się nawet na — protekcye, chociaż protekcya to przecież podstawa każdych klerykalnych rządów i najbardziej znamienna ich cecha. Jeszcze i teraz dość jest wszędzie protegowanych „pobożnych" mąciwodów — więc pocóż krzyczeć z takim hałasem o sznurku w domu powieszonego? (a. n.).

Jak wygląda umowa handlowa Polski z Austryą?

Między rządem polskim a austryackim został — jak już donieśliśmy — zawarty układ dodatkowy do układu z dnia 17 marca 1920 r., którym przedłuża się moc obowiązującą poprzedniego układu do dnia 30 czerwca b. r. z tem, że oba rządy zapewniają sobie i nadal w zakresie obrotu towarowego te same ułatwienia, które przewidywał układ z dnia 17 marca 1920 r.

Odnośnie towarów, których wywóz z obu państw nie jest wolnym, rząd polski zobowiązał się udzielać pozwoleń na wywóz do Austryi na:

1) ogółem 81.000 ton węgla, w mniej więcej równych ratach miesięcznych po 13.500 ton;

2) 10.000 ton ropy i produktów ropnych, a mianowicie: benzyny, nafty, olei lekkich i parafiny;

3) 150 wagonów świeżych jaj, na które pozwolenia wywozu będą wydawane poczynając od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r.;

4) 8.000 m. sześć. drzewa dębowego i olchowego.

Węgiel może być kupowanym wyłącznie tylko w Państwowym Urzędzie Węglowym w Warszawie, ropa, — bezpośrednio w polskich rafineryach na warunkach przyjętych przez Państwowy Urząd Naft. w Warszawie, jaja w Synd. jajczarskim w Krakowie lub u poszczególnych członków tegoż Syndykatu, na warunkach zaakceptowanych przez ministerstwo aprowizacyi w Warszawie.

Wzamian za to rząd austryacki zobowiązał się do udzielania pozwoleń na wywóz do Polski następujących towarów:

1) 400 ton materyałów wybuchowych, 400.000 sztuk lontów w krążkach 13,000.000 sztuk kapiszonów dla kopalń węgla;

2) artykułów technicznych dla przemysłu naftowego, jak: pierścieni uszczelniających, szczeliwa z wszelkich materyałów, lin drucianych, narzędzi, fitingów i rur do wysokości marek polskich 100,000.000;

3) stal wszelką, jak: narzędziową, gatunkową, spawalną, świdrową, nożowniczą itp. na razem 250 ton;

nym rodzaju, podzieli z nim wkrótce i p. Chenenol, który to przybywa dla zdemaskowania zdrajczyni, gdy tymczasem sam omal nie staje się niewiernym. Panna Gaby bowiem, bliźniaczo podobna do jego wytwornej małżonki, acz z wymową skażoną prowincyonalnym akcentem, ma przecież urok zakazanego owocu, a nadto posiada temperament i zdobywczą metodę prawdziwej gwiazdy kabaretowej. Ostatnie wątpliwości rozwiewa zjawienie się milutkiej siostrzyczki, jak również szewca z rachunkiem, który wypada zapłacić nieszczęsnemu Malvoisierowi. Przecież tyle żywych osób nie można wytrząsnąć z rękawa, a tembardziej stworzyć rozmowę telefonem z własną żoną, — co jednak okazuje się możliwem dzięki pomysłowemu urządzeniu, istniejącemu w mieszkaniu. Cóż dopiero, gdy żona we własnej osobie staje przed nim z rewolwerem w ręku i zabiera go do domu — tak, że p. Chenerol zaledwie ma czas rzucić mniemanej pannie Printemps a raczej jej sukni porzuconej na karetce obietnice przeproszenia jej osobiście za tę nieprzewidzianą awanturę, nazajutrz, podczas przedstawienia w La Scala.

Bagatela! Tylko tyle? To stwarza nową komplikacyę, tym razem pozornie bez wyjścia. Aby ją stworzyć, trzeba geniuszu Teodorka. Jakoż w trzecim akcie widzimy go w kancelaryi dyrektora, któremu siłą wymowy narzucił był jedyny występ słynnej gwiazdy, o czem właśnie rozlepiono sensacyjne afisze. Nieoceniony Corbullon, który dotychczas występował już z powodzeniem w roli lokaja, jako też komisarza policyi, przerzuca się teraz w strażaka, a w końcu — dla dobra wspólnej sprawy — w imponującą „mamę" panny Gaby, — o wzroście dragona a uśmiechu dobrodusznego ludożercy. Jak się to wszystko odtąd plecie, tego pióro już nie zdoła opisać — trzeba to zobaczyć. Dość, że koniec wieńczy dzieło: występ panny Printemps zdobywa pełny sukces, poczem za pomocą małego odwrócenia ról wraca harmonia małżeńska, niefortunny kochanek zyskuje zdrowy morał a „dwójka hultajska" napełnia sobie kieszenie w sposób pożądany.

Farsa graną była z wyśmienitem zacięciem i widocznie przy dobrem usposobieniu współgrających, acz w tempie jeszcze nieco za powolnem. Wyborną, zwłaszcza z chwilą przeobrażenia w szansonistkę, panią Chenerol, była p. Bruczowa, a swawolną piosenkę „o Ewie" zaśpiewała z porywającą werwą. P. Poleński jako Clodomir znalazł się tym razem w swoim żywiole i rozwinął te właściwości swego talentu, które tu były na miejscu, — niezrównany zwłaszcza jako „Heród mama". Teodorkiem był p. Wojciechowski, którego zdolności rozwijają się pomyślnie, chociaż nie doszły jeszcze do stopnia opanowania. Rola została dobrze zarysowaną, lecz brakło mu dostatecznej dozy lekkości i pustoty. Bardzo miłym i jak zawsze niezwykle rutynowanym w rolach lekkoduchów — o podkładzie sybaryckim, był p. Nowacki jako Malvoisier. P. Fritsche utrzymał się bez trudu w należytej linii, ale zdawał się grać bez zbytniego przekonania swego Chenerola, zarówno jak p. Trzywdar senatora. Pp. Wierniczówna i Modzelewska, p. Wierzbicki, umiejący zaakcentować zajmującą rólkę, — oraz inni, — przyczynili się zgodnie do powodzenia udatnej farsy.

E. Łuskina.

— 0 0 0 —

4) żelazo wszelkie, jak handlowe, okrągłe, sztabowe, profilowe, szynowe, narzędziowe itp. na razem 3.000 ton;

5) wszelkie aparaty i maszyny oraz części dodatkowe do nich, jak: aparaty miernicze dla kopalń, pneumatyczne młotki kopalniane, kompresory, wiertarki, maszyny fabryczne, frezarki, obrabiarki, lokomobile, motory itp. na razem 1000 ton;

6) miedź, blachę, drut i rury miedziane na razem 100 ton;

7) środki transportowe, a mianowicie: 35 lokomotyw dla toru normalnego (nowych) i 550 wagonów kolejowych (nowych);

8) artykułów elektrotechnicznych dla urządzeń ze słabym prądem do wartości marek polskich 40,000.000;

9) papieru drukowego i rotacyjnego na razem 1000 ton;

10) filcu i sita (materyał do filtrowania) na razem 20 ton;

11) magnezytu w cegiełkach, mielonego i sinter magnezytu na razem 500 ton;

12) skóry w kruponach na pasy napędne na razem 60 ton.

Pozatem rząd austryacki uznał, iż w odnośnym układzie uzyskał całkowitą kompensatę towarową (np. odnośnie potrzebnego do wyrobu węgla) na reperacyę 500 polskich lokomotyw, które austryacki zarząd kolei zobowiązuje się zremontować w ciągu 4 lat, odnośnie tej ilości, która będzie zremontowaną w ciągu trwania powyższego układu dodatkowego (przewidziany jest remont w tym czasie powyżej 60 lokomotyw).

Obie strony zgodziły się wydawać w dalszym ciągu pozwolenia na wywóz na terytoryum drugiego państwa na towary, przewidziane układem z dnia 17 marca 1920 r., aż do zupełnego wyczerpania wyszczególnionych tym układem kontyngentów.

Od towarów wymienionych w układzie dodatkowym nie mają być pobierane przez oba rządy jakiekolwiek opłaty wywozowe za wyjątkiem przy ropie i produktach naftowych. Jednakże opłaty manipulacyjne przewidziane układem z dnia 17 marca 1920 r. obowiązują i nadal.

Ze względu na to, że przy wywozie niektórych towarów z Austryi były robione trudności, uniemożliwiające czasami wywóz towaru do Polski, przez czynniki do tego nieuprawnione, jak rady robotnicze itp., końcowy protokół do układu dodatkowego przewiduje, że rząd państwa, z którego mimo prawidłowo udzielonego pozwolenia wywozu, wywóz towaru będzie uniemożliwiony przez nieuprawnione czynniki, wynikną z tego stratę drugiej stronie wynagrodzi. Odszkodowanie to jednak nie powinno w żadnym wypadku w łącznej sumie przewyższać ceny fakturowej towaru łącznie z ewentualnemi kosztami kolejowemi, jak osiowe, składowe i t. p. To samo dotyczy wszelkiej zwłoki przy wywozie towaru spowodowanej przez wyżej wymienione czynniki.

ZYGZAKI.

Echo trąby austryackiej.

(Kr.) Od kilku dni alarmuje wieczorem miasto nasze w kilku punktach osobliwsza muzyka na odgłos której budzą się bardzo „mięszane" uczucia i zwidy czy fantomy niedawnej, miłej austryackiej przeszłości. O godz. 9 wieczorem rozlega się z kilku kasarni — capstrzyk, do którego w swoim czasie dorobił wesoły ludek krakowski tekst rozpoczynający się od słów: „Jaga!..." Dźwięki wspaniałego tego hymnu, który zajmuje drugie miejsce po państwowym hymnie ludowym — uprzytamniają austryackich efldfeblów. Kasernhofy raporty itp. przebrzmiałe, minione dzieje.

Niektórzy pytali się niespokojnie:

— Co to? Austryacy wrócili?

Opowiadają, że ekscelencya jenerał Nastupil jadąc wówczas tramwajem — zaryczał z żałości wielkim głosem, a obtarłszy z hałasem zgrabny swój nosek zanucił: „O du — mein Oesterreich!" Inni twierdzą że śpiewał: „O! du...mes Oesterreich!"

Rzecz ta pozostanie prawdopodobnie — nierozstrzygnięta..

Piwo — na receptę.

(Kr.) Pamiętamy z czasów ostatniej wojny, że w aptekach wiedeńskich sprzedawano na uncye — białą mąkę dla dzieci i dla chorych. Wiemy, że i dzisiaj w Krakowie wydaje się tylko za świadectwem lekarskiem nadprogramowe porcyjki białego cukru.

Nowością jednak bezsprzecznie jest sprzedaż butelkowego „czarnego" piwa — na recepty.

Piwo to zostało ustawowo zakwalifikowane jako przedmiot zbytku, co zdawałoby się potwierdzić do pewnego stopnia cena: 48 marek za flaszkę co z wliczeniem 10 proc. podatku luksusowego wynosi 52 Mk. 80 fen.

Jeden z wybitnych przemysłowców w tym zakresie wyjaśnił nam, że zdrowotne piwo czarne dopóty nie spadnie w cenie, dopóki nie zostanie wykreślone z indeksu luksusowego

Czarnego „piwa zdrowia" nie sprzedaje tedy nikomu inaczej, jak tylko za receptą lekarską. Recepty te zbiera skrzętnie w tym celu, by cały ten zbiór przedstawić potem odnośnej władzy. Te dowody masowego zapotrzebowania czarnego piwa dla celów odżywczych i kuracyjnych — mają stwierdzić i przekonać władze, że ten gatunek piwa nie jest absolutnie zbytkiem, lecz środkiem odżywczym, i jako taki nie może być traktowany pod względem fiskalnym na równi z szampanem i likierami. Po za tem piwo jest napojem ludowym podobnie jak kawa i herbata i śmiesznością jest poprostu awansowanie go do rzędu luksusowych smakołyków.

MAŁY FEJLETON.

Jak wybierać kostyumy na bale maskowe?

Reduty, zabawy maskowo-kostyumowe stały się obecnie „clou" karnawału. Może dlatego że przedstawiają najwdzięczniejsze pola dla temperamentu indywidualnego, dowcipu, pomysłowości — a może też dlatego, że łatwiej z barwnych łachmanków sporządzić efektowny „kostyum" niż postarać się o elegancką toaletę balową, która tak wielkie za sobą pociąga koszta.

W tem rzecz jednak — jaki wybrać kostyum? — problem to niezbyt łatwy do rozwiązania przy obecnych cenach batystów, wstążek, dżetów, paciorków itp. „fatałaszków". Stroje etnograficzne nie cieszą się już zbytniem powodzeniem, specyalnie krakowianki, góralki, cyganki sprzykrzyły isę już i pomimo swych walorów niewątplowych, uważane są za szablonowe. Dobrze przedstawiają się tylko w całych grupach jak „krakowskie wesele" „cygański obóz" Również kontusiki przestały być atrakcyą zabaw kostyumowych, natomiast strój mieszczki polskiej z wieków minionych należy do bardzo efektownych. Z kostyumów etnograficznych innych krajów, najpopularniejsze a zatem już obnoszone są: turczynka hiszpanka, włoska rybaczka, natomiast rzadko spotyka się kostyum holenderski — wielce odpowiedni dla jasnych blondynek.

Królestwo baśni dostarcza rusałek, nimf królewien śpiących królowych nocy chochlików, krasnoludków itp. Ze świata flory najbardziej spopularyzowane są mak, różyczka polna, słonecznik, niezapominajka. Bardzo ładny i łatwy do skombinowania jest kostyum muchomora, jak również miłe i „apetyczne" są kostyumy owocowe (winogrono, wiśnia, rajskie jabłuszko), ściągające ku sobie gromady chciwych „wróbelków".

W obecnej dobie, kiedy kostyumy z bibułki stały się z powodu względnej taniości bardzo aktualne — należy wykorzystać przebranie się za „karmelek", niewiele wymagający zachodów. Z bibułek również da się skombinować „figurynka z saskiej porcelany".

Naogół z kostyumów dla pań te są najefektowniejsze które nie wymagają długiej sukni i poważnych ruchów np. kostyum Małgosi z „Fausta" nie zrobi na reducie wrażenia.

Dyabełek, chociaż bardzo pospolity — jest zawsze bardzo mile widziany zwłaszcza jeżeli właścicielka kostyumu posiada cięty języczek i ładne nóżki Pierroty, kolombiny to już tradycyonalne postacie na balach maskowych.

Z kostyumów stylowych ulubione są: empire biedermayer, rococo, przyczem toalety rokokowe przystoją raczej kobietom wysokim i niezbyt szczupłym.

Ze świata zwierzęcego zużytkowano dotychczas przeważnie owady, a więc różnobarwne motyle jętki muszki, świtezianki, natomiast rzadziej sięga się w dziedzinę ornitologii, chociaż dałoby się tam znaleźć wcale efektowne wzory.

Kostyum bebe zawsze robi miłe wrażenie na niedużej zgrabnej osóbce.

Wielki sukces odnoszą zwykle kostyumy charakterystyczne — pod warunkiem wszakże że noszące je osoby mają werwę i dowcip. Chłopak szewski, kominiarczyk, dziewczynka z zapałkami itp postacie znane z ulicy chybiają rzadko efektu. Natomiast kostyumy symboliczne jak np. opinia publiczna, plotka prasa itd. wymagają bardzo dokładnego obmyślenia szczegółów, jeżeli nie mają pozostać niezrozumiałą zagadką

Najważniejszą rzeczą przy wyborze kostyumu — jest dostosowanie do wzrostu i tuszy. Małe, zręczne, ruchliwe stworzenie — przebrane za druciarczyka — wygląda doskonale, ale jakże nieosobliwie prezentować się będzie w podobnym kostyumie osoba, która wywołuje porównanie z „tyką chmielową". Tak samo mała, krępa kobietka śmiesznie wyglądałaby w kostyumie np. Maryi Stuart.

O ile chodzi o panów — to dla nich wskazane są kostyumy albo historyczne (pod warunkiem by husarz pancerny nie przywodził na pamięć ekspedyenta sklepowego a ułan nie zdradzał swej przynależności do biurka urzędniczego- i kostyumy humorystyczne. Najlepiej wszakże — stwierdzono to już nieraz — prezentuje się współczesny mężczyzna we fraku lub w smokingu.

J. M.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Pawła pustelnika

Wschód słońca: 8·34.

Zachód słońca: 4·05.

Długość dnia: 8·05.

Sobota 15 Stycznia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Teatr cudowności". „Sługa dwóch panów".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Teatr cudowności". „Sługa dwóch panów"

TEATR „BAGATELA"

Sobota: „Dwójka hultajska".
Niedziela popoł.: „Powódź".
Wieczór: „Dwójka hultajska"
Poniedziałek: „Dwójka hultajska"

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Intryga i miłość".
Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Księżniczka czardasza"
Poniedziałek: „Krakowiacy i górale".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Dziewczę z Holandyi".
Niedziela popoł.: „Dziewczę z Holandyi".
Wieczór: „Dziewczę z Holandyi".
Poniedziałek: „Dziewczę z Holandyi".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Niedziela, J. Flach: „Taniec w teatrze a na sali balowej"

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Sobota, prof. dr J. Reiss: „Twórczość Schuberta" (z ilustr. muzycz.)

— o —

„Rosyanie sami zwolnią Rosyę".

Prezes kongresu rosyjskiego Awksientjew powiedział współpracownikowi „Petit Parisien" w Paryżu: Jestem najzupełniej przekonany, że w najkrótszym czasie nastąpi połączenie wszystkich rosyjskich ugrupowań na emigracyi pod hasłem prowadzenia walki z bolszewikami. Prowadziliśmy ją i dotąd, lecz teraz przybierze ona formę zupełnie odmienną. Zaznaczam, że perjod, kiedy ubiegaliśmy o pomoc zbrojną zagraniczną, minął. Wybawić Rosyę od bolszewików powinniśmy i możemy tylko sami my, Rosyanie. (Polpress).

— o —

Anatol France — komunistą.

„Humanite", zbliżone do skrajnego skrzydła socyalistów, francuskich, donosi, że Anatol France wstąpił w szeregi zwolenników komunizmu moskiewskiego i w otwartym liście publicznie to oświadczył.

Zbrodnia przy ul. Floryańskiej.

(x) Dotychczasowe śledztwo prowadzone w kierunku wykrycia sprawców zbrodni dokonanych na Zahnach nie dało dotychczas żadnych rezultatów. Przesłuchano szereg osób, jednakowoż zeznania ich najzupełniej nie przyczyniły się do wyświetlenia sprawy.

OD WYDAWNICTWA.

Do P. T. Czytelników „Gońca Krakowskiego"!

Bardzo trudne warunki wydawnicze wytworzone wzrastającą z dnia na dzień drożyzną robocizny, materyałów drukarskich, papieru gazetowego, oraz podwyższeniem opłat pocztowych i kolejowych skłoniły w ubiegłym miesiącu wydawnictwa wszystkich pism lwowskich, warszawskich i krakowskich z wyjątkiem **„Gońca Krakowskiego"**, do podniesienia prenumeraty i ustalenia ceny pojedynczych egzemplarzy na 5 marek.

Pismo nasze nie licząc się z olbrzymiemi wprost ofiarami i stratami materyalnemi chciało Czytelnikom swoim zaoszczędzić tej podwyżki i pozostało przy dawnych cenach.

Niestety po pierwszym styczniu b r. nastąpiła ponowna podwyżka cen robocizny (60 proc. płac drukarskich), materyałów jak n. p. papieru rotacyjnego (**60 Mrkp. 1 kilo**), wszystkich środków pomocniczych i t. d., tak, że dziś nie możemy się już oprzeć konieczności zrównania ceny „Gońca Krakowskiego" z cenami wszystkich innych pism polskich.

Z dniem 16 t. j. z datą 17 stycznia 1921 r. kosztować więc będzie pojedyńczy egzemplarz „Gońca Krakowskiego"

5 marek.

Prenumerata miesięczna w Krakowie wynosić będzie 120·— marek, zamiejscowa 135·— marek.

—o—

Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego" pragnąc mimo tak znacznego podwyższenia ceny uprzystępnić prenumerowanie pisma nawet mniej zamożnym warstwom społeczeństwa, postanowiło — jak to czyniło dawniej — przyznać w pewnych **wyjątkowych razach daleko idące ulgi w prenumeracie**.

Wszelkie zatem instytucye humanitarne i społeczne, emeryci, urzędy pocztowe, duchowieństwo, funkcyonaryusze straży skarbowej i żandarmeryi, nauczycielstwo, niższe kategorye urzędników i sług państwowych, oraz podoficerowie i niższe stopnie oficerskie **korzystają ze zniżki w wysokości 25 proc., o ile wpłacą należytość bezpośrednio w biurze Administracyi.**

Administracya „Gońca Krakowskiego" Kraków ul. Dunajewskiego 7.

Hołd Krakowa dla swych bohaterskich synów.

Za dusze poległych „dzieci krakowskich".

(-) Nabożeństwo za poległych oficerów i żołnierzy 20 p. p. odbyło się wczoraj o godzinie 10 przedpołudniem w kościele OO. Dominikanów. Na środku kościoła wśród zieleni widniała trumna wzniesiona wysoko na katafalku. Przed trumną ustawiono w piramidzie karabiny. Wartę honorową przy trumnie pełniło kilku żołnierzy z 20 p. p. Żałobną mszę odprawił O. Bruno Janiewski. Dominikanin, proboszcz VI. dywizyi w. p. w asystencyi duchowieństwa. W czasie nabożeństwa mieszany chór wojskowy i orkiestra 20 p. p. ziemi krakowskiej pod kierownictwem kapelmistrza Wysockiego wykonały szereg pieśni żałobnych.

Po nabożeństwie wygłosił kazanie O. Konstanty **Żuklewicz**.

„Dar wolności — mówił kaznodzieja — okupili powracający z bojów bohaterowie ziemi krakowskiej obficie przelaną krwią, ścieląc ojczystą ziemię tysiącami mogił. Duch męstwa, który ożywiał naszych sławnych przodków kierował, tymi dzielnymi synami ojczyzny, z których większość pochowana na wieczny sen na odległych rubieżach ojczystych ma za pomnik swoich czynów dzieło wywalczonej, przy ich pomocy wolności. Trudy. krew i życie niesione przez nich tak ofiarnie za ziemię i wiarę, dały już owoc stokrotnej chwały, a najwyższym majestatem tego krwawego posiewu to obecne żniwo radości, zwycięstwo Polski w walkach z bolszewicką hydrą. Dlatego ta trumna ustawiona w kościele niech się nam wydaje według słów zwycięzcy z pod Cecory: „Jako szkarłat ze krwi, który woła: nie płaczcie po mnie, bo szlachetnie jest umrzeć za ojczyznę." A te mogiły zalegające nasze kresy niech się staną kurhanami i kopcami granicznymi, któreby wskazywały dokąd sięga nasze państwo."

Po kazaniu odśpiewało duchowieństwo egzekwie przy katafalku.

W nabożeństwie wzięli udział gen. Linde, Symon, Stiller i Piasecki, ppulk. Trześniowski, starosta Kowalikowski, prezydyum miasta, oraz delegacye instytucyj społecznych młodzieży, zwłaszcza z Akademii handlowej i licznie zgromadzona publiczność. Nadto oficerowie i żołnierze 20 p. p. oraz załogi krakowskiej.

Powitanie wracających bohaterów.

(x) W dniu jutrzejszym historyczny rynek krakowski będzie widownią podniosłej uroczystości. Przed frontem stanie kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów. dzieci ziemi krakowskiej, którzy za bohaterstwo na polu walki z wrogiem, zagrażającym niepodległości ojczyzny odznaczeni będą tak drogą żołnierzowi polskiemu dekoracyą: krzyżem virtuti militari.

Aby dać wyraz, że mieszkańcy Krakowa całem sercem biorą w tej uroczystości udział, wypełnią oni niewątpliwie szczelnie wspaniały nasz rynek, a właściciele realności ubiorą wszyscy bez wyjątku swe domy flagami o barwach państwa i miasta, co w wysokim stopniu podniesie nastrój niezwykłej chwili wobec uczestników uroczystości, w których obok mieszkańców wezmą udział i cudzoziemcy, bawiący w Krakowie. Niechaj w rynku nie będzie domu nieudekorowanego na cześć polskiego, bohaterskiego żołnierza.

* * *

Do komitetu przyjęcia VI. dywizyi wojsk polskich ziemi krakowskiej zgłosiły się cztery szkoły żeńskie z gotowością udekorowania kwiatami wszystkich żołnierzy, biorących w niedzielę udział w uroczystości. W celu przygotowania odpowiedniej ilości kwiatów pożądanem jest, aby uczennice tych zakładów, oraz innych szkół żeńskich przygotowały około 3000 kwiatów i zebrały się w niedzielę d. 16 około godz. 10 pod arkadami Sukiennic od strony ul. Szewskiej, pod przewodnictwem swych przełożonych.

Ze względu na brak miejsca w sali Y. M. C. A. przy ul. Zwierzynieckiej w godzinach przyjęcia żołnierzy w niedzielę popołudniu komitet uprasza, aby osoby, które otrzymały zaproszenia nie wprowadzały ze sobą rodzin, gdyż dla nich miejsca już nie będzie. Porządek przy wejściu utrzymywać będzie straż wojskowa.

Groźba strajku w elektrowni i gazowni.

(x) Już wczoraj donosiliśmy, że w prezydyum miasta zostały ponownie podjęte rokowania z robotnikami elektrowni i gazowni krakowskiej, które, jak się początkowo zdawało, rokowały nadzieję pokojowego załatwienia sprawy strajku. Po przedyskutowaniu szeregu kwestyj ostatecznie pomyślnie załatwiono żądania robotników co do etatyzmu. Natomiast sprawa podwyżki pensyi spotkała się z bardzo ostremi przeciwieństwami, co do których zachodzi poważna obawa, czy dadzą się usunąć. W obec tego należy się dzisiaj spodziewać, jako w ostatni dzień, w którym pertraktacye z robotnikami miały być ukończone, strajku w obu wspomnianych zakładach miejskich.

REDUTA PRASY. *Dzień a raczej noc 1 lutego* będzie najuroczystszym hołdem jaki Krakowianie złożą jedynemu dziś u nas udzielnemu księciu: Księciu karnawału. Oto w salach teatru miejskiego odbędzie się staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich Reduta Prasy. Komitet rozpoczął już swoje prace przygotowawcze i zajmuje się obecnie ułożeniem programu artystycznego. Dziś podajemy tylko pierwszą krótką wiadomość, która niewątpliwie wzbudzi najżywsze zainteresowanie w sferach wykwintnego towarzystwa podwawelskiego grodu. W najbliższych dniach podamy bliższe szczegóły tej wielkiej karnawałowej uroczystości.

RUCH POCIĄGÓW KRAKÓW—OSWIĘCIM. Dyrekcya państwowych kolei w Krakowie komunikuje: Od soboty 15 stycznia podejmuje się między Krakowem a Oświęcimem codzienny bieg pociągu Nr. 28. Odjazd z Krakowa godz. 19 min. 54 a od 16 stycznia podejmuje się codzienny bieg pociągu Nr. 27 między Oświęcimem a Krakowem. Przyjazd do Krakowa godz. 8 min 40. Pociągi te będą w biegu między Lwowem i Oświęcimem.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera z klasycznych sztuk Cervantesa „Teatr cudowności", w którym p. Orwid dyrektor, oraz p. Ordyńska Charitta. Dobrzański Dobiesław i inni znajdą świetne pole dla popisu aktorskiego. W „Słudze dwóch panów" Goldoniego role główne grają pp. Klońska, Lityńska Bystrzyński Guttner. Miarczyński. Zwyczajem 18-go wieku komedyę zakończy menuet wszystkich biorących w niej udział artystów. „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów" powtórzone będą w poniedziałek 17 bm., wtorek 18, czwartek 20, i w sobotę 22. Jutro popołudniu „Betleem Rydla. W poniedziałek 17 bm. o godz. 3 popołudniu daje teatr im. J Słowackiego przedstawienie dla uroczyście witanych przez Kraków żołnierzy 6 dywizyi. Dane będzie „Betleem Polskie".

TEATR „BAGATELA". Dziś sobota 15 po raz 3-ci „Dwójka hultajska" znakomita 3-aktowa farsa Naceya i Armanda. Jutro tj. w niedzielę 16 bm. powtórzony będzie po raz 25 „Dobrze skrojony frak", doskonała krotochwila G. Dregolyego, zaś wieczorem po raz 12 „Magdalenki" świetna krotochwila satyryczna L Lipschnetza. Bilety do nabycia przy kasie „Bagateli".

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W najbliższy wtorek, dnia 18 bm. wchodzi na repertuar przemiła pełna szczeropolskiego sentymentu i humoru operetka J. Krzewińskiego, mianowicie „Major ułanów". nie schodząca od paru miesięcy z repertuaru w Warszawie. Aktualne tło sztuki, wojna bolszewicka, jest obok ślicznej muzyki młodego kompozytora Trzecienieckiego, jednym z ważnych powodów niebywałego powodzenia tej operetki w Warszawie. Reżyseryę prowadzi p. Kalinowski. batutę dzierży kap. Barański, główne role kreują pp Feldman-Sawicka. Korabianka. Relewicz-Ziembińska. Żelska. Kalinowski. Minowicz Ostoja i inni. Barwne, prześliczne tańce ożywią tę polską operetkę dodając jej uroku jeszcze bardziej swojskiego, a ułożył ich cały szereg p. Koszutski. „Major ułanów" grany będzie 3 razy z rzędu, we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". „Szalona hrabianka" operetka W. Kollo wejdzie na repertuar teatru „Nowości" w przyszłym tygodniu: jest to jedna z najweselszych operetek, pełna humoru i komicznych sytuacyj. Muzyka obfituje w skoczne polki i melodyjne walczyki. Główną postacią hrabianki jest pensyonarka 13-letnia. Rolę tą kreuje p. Walewska. Udział biorą pp. Olska, Czernekówna, Pilarski. Maryański, Solnicki, Ujheli Soliński. Reżyseryę prowadzi Latajner-Lawiński dyryguje Walek-Walewski. Tańce układu Nellego. Atrakcyą będą występy Maryli Pawińskiej primaballeriny opery warszawskiej, która tańczyć będzie w tej operetce z baletmistrzem „Nowości" Z Nellem

KONCERT TELMANY'EGO odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. w sali „Sokoła". Koncert zapowiada się tłumnie. Akompaniament objął kapelmistrz Władysław Szczepański.

JÓZEF ŚLIWINSKI nasz świetny pianista wystąpi w Krakowie po odniesionych sukcesach w Paryżu i Londynie w niedzielę dnia 23 bm. w sali „Sokoła". Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI znakomity autor „Miłosierdzia", rozpoczyna w sobotę 22 bm. staraniem krakowskiego Związku literatów cykl prelekcyj w Domu artystów (plac św. Ducha) na temat: „Wpływ wojny na psychikę człowieka".

ZWIĄZEK AUTORÓW DRAMATYCZNYCH POLSKICH oddał obronę praw autorskich Agencyi „Panmusaion" pozostającej pod kierunkiem p. dyr. Ludwika Hallera. Wszystkie dyrekcye teatrów w sprawach wystawiania sztuk polskich autorów zechcą się zwracać do wyżej wymienionej agencyi Hortensya 6, w Warszawie.

AKADEMICKI WIEC sprawozdawczy z działalności obywatelskiej ubiegłych wakacyj odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Kopernika Coll. Nov.

DYREKCYA POCZT I TELEGRAFÓW okręgu krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs na dostawę 10.000 sztuk słupów 6 7. 8. 9 metr. długości impregnowanych pod kontrolą rządu systemem „Boucherie" witryolem miedzi lub chlorkiem cynku względnie sodonami fluorydów. W braku reflektantów na dostawę słupów impregnowanych przyjęte będą oferty na dostawę słupów surowych. Termin wnoszenia ofert do 31 stycznia 1921. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Dyrekcyi Poczt i tele-

grafów okręgu krakowskiego. Wydział budowy Kraków Wielopole 2.

SAMOCHODY DLA PLEBISCYTU GÓRNOŚLĄSKIEGO. W myśl odezwy Generalnego Komisarza plebiscytowego zwraca się Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich z uprzejmą prośbą do wszystkich właścicieli samochodów, aby raczyli je jak najprędzej, choć na krótki przeciąg czasu oddać na cele plebiscytowe do dyspozycyi Towarzystwa w Krakowie ul. Retoryka 5.

SKŁADKI NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Na plebiscyt górnośląski złożyli w Towarzystwie Obrony Kresów Zach.: fabryka maszyn rolniczych „Odlew“ w Krakowie 70 tysięcy marek. Związek gospodarczy przemysłu olejowego w Krakowie 57.000 Mk.

KSIĄŻKA NA CZASIE. Ostatnio ukazała się praca mjr. Białego omawiająca całokształt zaopatrzenia wojskowego, a to oficerów i szeregowych oraz ich rodzin zarówno z wojska polskiego jak i b. armii zaborczych. Książka przeznaczona dla władz oraz sfer zainteresowanych, omawia wyczerpująco i przystępnie zasiłki dla rodzin, opiekę społeczną nad żołnierzem i jego rodziną, zaopatrzenie wdów i sierot, inwalidów, pobory emerytalne itp.

(x) **STRASZNY WYPADEK WSKUTEK NIEOSTROŻNOŚCI.** Onegdaj wieczorem koło godziny 9 Henryk Heller lat 30 kierownik restauracyi i hotelu pod firmą Janos Heller ul. Lubicz 3 w obecności kilku znajomych i służby manipulował nieostrożnie koło browninga, chcąc pokazać obecnym jak należy obchodzić się z bronią. Podczas tego browning wypalił i kula ugodziła obok stojącego Józefa Fruchthaendlera dzierżawcę hotelu. Zawezwane pogotowie opatrzyło Fruchthaendlera, który jednak w drodze do szpitala zmarł w karetce.

(x) **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Aresztowano Israela Rippera lat 16 za kradzież wózka ręcznego wartości 2000 marek z podwórca domu l. 6. przy ulicy Józefa na szkodę Mojżesza Buchheistera. Za kradzież kieszonkową na szkodę Elżbiety Epstein aresztowano Bolesława Sigmunta. Policya aresztowała Piotra Surmę, który na szkodę Bolesława Dietricha skradł garderobę i bieliznę.

(x) **KRADZIEŻ SKÓR.** Aresztowano spedytora Abrahama Fasłowskiego lat 50 i jego służącego Marcina Wolaka lat 51, którzy w porozumieniu skradli na stacyi kolejowej w Bonarce z zamkniętego wagonu 42 skór bydlęcych wartości 40.000 marek, będących własnością garbarni w Ludwinowie. Skóre tę sprzedali handlarzowi Dawidowi Kirschnerowi w Podgórzu, którego również aresztowano.

(x) **ECHA KRADZIEŻY KOLEJOWYCH.** Wczoraj odstawiono do tutejszego sądu okręgowego 11 funkcyonaryuszy straży kolejowej pod zarzutem znacznych kradzieży materyi o czem przed kilku dniami donosiliśmy.

Dzieci... rozbijaczami zgromadzeń politycznych.

Berliński „Tag“ podaje wiadomość o nader charakterystycznym wypadku, stanowiącym miarę rozwydrzenia politycznego w Niemczech.

W Bremie przyszło podczas zebrania niemieckiej partyi liberalnej do osobliwych incydentów. Mianowicie przybyła zgraja dzieci, które hałasowaniem i krzykiem miały rozbić wiec. Ci mali, dobrze wyćwiczeni demonstranci, — byli to chłopcy i dziewczęta w wieku szkolnym — wszczęli przy mowie wstępnej piekielny hałas, krzyczeli, wyli i gwizdali, obalali krzesła i szklanki, tak, że mówca tylko z największym trudem mógł przemawiać. Kilku chłopców tupało, bębniło i wrzeszczało, jak waryaci. Gdy drugi mówca zabrał głos, zaczął cały chór dzieci śpiewać o wolności, równości i t. d., kilku małych drabów weszło przytem na stół i stamtąd hałasowało. Nikt nie odważył się wkroczyć, gdyż w tyle zajęła miejsce „rezerwa“ w wystarczającej liczbie, gotowa do wszczęcia ogólnego „krachu“. Poseł do parlamentu niemieckiego, Gildemeister, zaczął przemawiać na zakończenie wiecu, przyczem wszędzie, we wszystkich kątach sali powstał huraganowy zgiełk. „Dziatki“ wykrzykiwały i kwiczały z zadowolenia i hałasowały, aż ochrypły. Rozentuzyazmowani tą tresurą „młodych Niemców“, „starzy“ wtórowali młodym. Oczywiście nie było można zakończyć zebrania i trzeba było je prędko zamknąć, gdy małe dziewczęta pokazywały mówcy język i cała mała banda zagrała na nosie.

„Dzień akuszerek“ w pruskim sejmie.

Pruski sejm w czasie swego ostatniego posiedzenia przeżył sui generis sensacyę. Oto wszystkie trybuny, galerye, korytarze zapełniły się niewiastami w stroju pielęgnarek. Były to akuszerki, które przybyły masowo na posiedzenie na którem miano wnieść projekt ustawy o akuszerkach. Ażeby pomieścić je — ofiarowano uprzejmie wszystkie trybuny, nawet loże, rezerwowane dla dyplomatów i miejsca, przeznaczone dla przedstawicieli prasy.

Ren bez wody!

ZAWIESZENIE ŻEGLUGI NA RZECE.

Genewa, 14 stycznia.

(l.) Żyjemy niewątpliwie w epoce jakichś nadzwyczajnych cudów przyrody. Oto na przestrzeni pomiędzy Bazyleą a Strasburgiem woda w Renie zmniejszyła się tak bardzo, że od dnia 18 listopada ubiegłego roku zastanowiono całą żeglugę. Na reńskich wodach rzeki wiele okrętów stoi bezczynnie, a łososie łowi się poprostu... ręką! Podobne zjawisko zdarza się po raz pierwszy od stu dwudziestu lat.

Ruch giełdowy.

Kraków, 15 stycznia.

(4) Zniżka papierów przemysłowych i handlowych trwa na giełdzie krakowskiej w dalszym ciągu.

Z wyjątkiem trzech papierów: „Górki“, Trzebini i Ćmielowa wszystkie inne papiery spadły przeciętnie od 100—300 punktów. Mimoto transakcye były bardzo liczne, w szczególności nabywano prawie masowo P. T. H., za które początkowo płacono 1800, w ciągu jednak trwania zebrania, systematycznie traciły na kursie.

Silniejszy ruch zaznaczył się również w akcyach bankowych. Powszechnie poszukiwane akcye banku spółek zarobkowych, które uzyskały kurs 4.500. Z innych sprzedano Polski bank przemysłowy po 675, bank hipoteczny po 700—705, oraz bank małopolski po 700.

W papierach lokacyjnych zastój. Dokonano jedyną transakcyę 4% list. zast. tow. kredyt. ziem. po 95.

Waluty i dewizy silne

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 15 STYCZNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 800, 850, czeki 800 850. Franki francuskie gotówka 50, 54, czeki —. Franki szwajcarskie gotówka —. Marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 12'50 13'50. Korony austryackie gotówka 110, 120, czeki 115 125. Korony czesko-słowackie gotówka 9, 10, czeki 9'50, 10'50. Lei rumuńskie gotówka 10'50, 11'50, czeki —. Liry włoskie gotówka 28, 30 czeki —.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) ofiar. 1550, żąd 1750 transakc. 1800—1590. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 700, żąd. 800, transakc. 800—720. „Polski Glob“ Tow. transportowo-handl. ofiar. 2550 żąd. 2750, transakc. 2750-2000. Żegluga Polska ofiar 1300, żąd. 1500 transakc. 1500—1350. Zieleniewski ofiar 9500. żąd 10.000, transakc. 10,000—9900. Warsz. Ska. akc. Budowy Parowozów ofiar 4800, żąd. 5100, transakc 5100—4800 „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6200, żąd. 6400. „Trzebinia“ fabr. maszyn i narzędzi rolniczych ofiar 5500, żąd. 5700, transakc. 5600—5625 „Automotor“ fabryka samochodów ofiar. 2600, żąd. 2700. „Górka“ fabr. cementu ofiar. 8000 żąd. 8300, transakc. 8250. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 7300 żąd 7600, transakc. 7500—7300. „Tepege“ Tow. dla przedsieb. górniczych ofiar. 10.000, żąd. 10500 transakc. 10400—10300. Polska Nafta ofiar. 3900 żąd. 4200, transakc. 4175—3900. Elektrownia w Sierszy ofiar. 9500, żąd 10500, tarnsakc. 10.000. „Oikos“ T. A. ofiar 5000, żąd. 5200 transakc. 5150. „Pezet“ Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1900, żąd. 2100 transakc. 2100—2000. Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar 3200, żąd. 3700, transakc. 3750—3400. „Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar. 4800, żąd 5000. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 5700, żąd. 6000 transakc. 5950—5800.

Warszawa (PAT) Giełda. Obligacye m Warszawy 6% z 1915-16 wart. kup. 3.70,8, żąd. 220, poszuk. 213. z 1917 za 100 marek wart.kup. 0.21.7, żąd 103 posz. 90. 5% banku ziemskiego wart. kup. 1.28.7, żąd. 103, poszuk. 99. Listy zastawne 4 i pół % ziemskie wart. kup 0.53.5, transakc. 240—250, żąd. 255 poszuk. 235, listy zastawne 4% 0.47.5. 5% m. Warszawy wart. kup. 278, transakcye 315—320—315, żąd. 275, poszuk. 312. 4% m. Warszawy wart kup. 2,50,3 transakc. 270 żąd. 275, poszuk 265. 6% banku kred. hip. wart. kup 0.19.5, żąd. 100 poszuk. 95

Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. gotówka 850, 750, czeki 850, 750 dolary kanadyjskie gotówka 680, 630, czeki — franki francuskie gotówka 54'75 51'75, czeki 54'75, 51'75 franki belgijskie gotówka 57, 53, czeki 57 53, franki szwajcarskie gotówka 140, 127, czeki 140, 127, funty szterlingi gotówka 3350 3150, czeki 3350, 3150, marki niemieckie gotówka 1290, 1200, czeki 1290, 1200 korony austryackie gotówka 132, 120 czeki 132, 120, korony czeskie gotówka 10'50, 9'60, czeki 10'50, 9'60, korony szwedzkie gotówka 192, 178, czeki 192, 178, korony duńskie gotówka 156, 143, czeki 156, 146 korony norweskie gotówka 153 143 czeki 153, 143 lei gotówka 12'75, 11'75, czeki 12'75, 11'75, liry gotówka 32 29 czeki 32 29, marki fińskie gotówka 24, 22, czeki 27, 25, floreny holenderskie gotówka 294, 270, czeki 294, 270 ruble carskie po 500 450 ruble dumskie po 1000 102—100, ruble dumskie małe 82'75—80—83.

Akcye warszawskie: Bank handl. w Warszawie 1—8 emisyi 1650 Bank handl. w Warszawie 9 emisyi 1525—1650—1625 Kredytowy warszawski 1—3 emisyi 2625, Kredytowy warszawski 5 emisyi 2300—2200—2300. Bank zachodni 1—2 emisyi 1500. Bank zachodni 4 emisyi 1475. Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutnicz. 1—4 emisyi 10000. Lilpop Rau Lewenstein 15600—15850. Rudzki 12400—12500. Starachowice 9100—8900—9050. Borkowski 1—5 emisyi 2925—2875. Bracia Jabłkowscy 2350. Lirley 2525—2575. Warsz. Tow. handl. i żeglugi emisyi 1—3 1575—1525.

Wiedeń (PAT) Giełda wiedeńska z dnia 14 stycznia: renta majowa 99, austryacka renta koronowa 98'50, renta lutowa 100, węgierska renta koronowa 245 losy tureckie 3770 priorytety kolei południowej 1985, anglo bank 1174. Bankverein 1222. Bodenkredit 2850. Autsr. zakład kred. 1444. Bank depozytowy 1020, Laenderbank 1680. Merkury 995. Unionbank 995 75. Bank obrotowy 824 Żiwnostenska 3550, kolej północna 23000, kolej lwowsko-czernowiecka 3680, koleje austryackie 5340. kolej południowa 3375 Alpiny 5930. Berg u. Hueten 18940, Krupp 2035. Poldihuette 4950, Prageisen 13980 Rima 4480 Skoda 3490 Zieleniewski 6050. Apollo 8500 Panto 34990, Galicyjskie Karpaty 19600. Galicya 29500, Schodnica 21000. Siersza 4350.

Zurych (PAT) Początkowe kursa dewiz: Berlin 9'35, Nowy Jork 640'50, Medyolan 22'30 Praga 7'60, Budapeszt 7'07 Zagrzeb 4'40. Bukareszt 8'50, Warszawa 0'75, Wiedeń 1'32 i pół, austryacka korona stemplowana 1.

Powrót jeńców i zakładników.

(PAT). **Warszawa**, 14 stycznia.

Na posiedzeniu komisyi międzyministeryalnej dla spraw jeńców, zakładników i uchodźców w dniu 13 b. m. delegat na konferencyę pokojową w Rydze p. Edward **Zaleski** zreferował układ ten, który **w najbliższych dniach ma być podpisany** przez obie układające się w Rydze strony, a który w myśl artykułu VII preliminarzy pokojowych ma uregulować kwestye związane z powrotem zakładników, jeńców wojennych i cywilnych osób internowanych, uchodźców, wygnańców i emigrantów. Układ ten w najkrótszym czasie po podpisaniu będzie w celach informacyjnych pomieszczony w możliwie wyczerpującem streszczeniu w prasie. Obecnie można zaznaczyć, że przewiduje rozpoczęcie wymiany jeńców wojennych w ilości 1500 osób tygodniowo w 10 dni po podpisaniu, niezależnie od terminu utworzenia komisyi mieszanej, oraz że z chwilą ukonstytuowania się tej ostatniej liczba repatryowanych z Rosyi wzrośnie do 4 tysięcy osób tygodniowo, t. j. 1500 jeńców wojennych i 2500 osób cywilnych.

W związku ze zreferowanym układem omawiany był szereg zarządzeń, które mają być wydane przez odnośne ministerstwa, które mają na celu **planową i skoordynowaną ich działalność** i zmierzają ku wprowadzeniu wspomnianego układu w życie. Przyjęto jednocześnie do wiadomości referat pani posła Dziubińskiej, precyzujący współudział w repatryacyi instytucyi i organizacyi społecznych, które utworzyły pod prezydencyą marszałka Sejmu komitet pomocy jeńcom (siedziba w gmachu Sejmu), a który przystąpił do prac przygotowawczych, których celem jest niesienie możliwie intensywnej pomocy wracającym z Rosyi rodakom naszym zarówno w zakresie potrzeb materyalnych jak i duchowych. W wyniku obrad należy oczekiwać, że skoordynowana akcya czynników rządowych i społecznych doprowadzi **do rychłego i planowego zrealizowania układu o repatryacyi.**

Paszporty dla akademików.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: W sprawie wydawania paszportów zagranicznych uczniom i akademikom celem ukończenia szkół za granicą, biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje, że pozwoleń na wyjazd za granicę w takich wypadkach udzielać będą odnośne Pow. Kom. Uzup. jedynie wyjątkowo na podstawie należycie umotywowanych podań, popartych rzeczowymi dowodami. Przy wydawaniu zezwoleń na wyjazd za granicę uważać należy za motywy godne uwzględnienia: stały pobyt rodziców za granicą, brak odpowiednich szkół w kraju, daleko już posunięte studya w szkole zagranicznej, posiadanie stypendyów rządowych lub instytucyi naukowej, inne stypendya zagraniczne i t. p. W razie wątpliwości będą PKU przed wydaniem pozwoleń na wyjazd za granicę zasięgać opinii DOG względnie ministerstwa spraw wojskowych (sekcya poborów i uzupełnień).

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Lasów Państw. w Białowieży

zamierza sprzedać z lasów państwowych około 140.695 m^3 drewna użytkowego i 99.825 mp. drewna opałowego w Nadleśnictwach: Kossowskiem, Szereszewskiem, Szczarskiem, ...rzeskiem (powierzchni około 851 hektarów poszczególnymi zrębami zgrupowanemi w 14 jednostkach sprzedażnych).

Piśmienne oferty, według załączonego wzoru, na kupno powyższego drewna wnosić należy do Zarządu Okręgowego Lasów P. w Białowieży w zapieczętowanych kopertach, opłaconych należytym stemplem z napisem „Oferta na kupno drewna w Białowieskim Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych" w terminie do 12-ej godziny w południe 20 stycznia 1921 r.

Do oferty dołączyć należy referencye znanych w kraju firm lub instytucyi handlowych dotyczące stosunków finansowych oferenta, jakoteż opinii jakiej zażywa w świecie handlowym.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy okazać w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych kwit na wadjum stanowiące 5% od ogólnej sumy obliczonej według ilości drzewnej masy tej sprzedażnej jednostki, którą nabywca chciałby kupić i zaofiarowanej ceny za 1 m^3 i 1 mp^3.

Cena winna być przyjęta za metr zbitej masy użytkowego drewna dla każdego gatunku (sosny, świerku, brzozy, ...nu itd.) i za metr przestrzenny opałowego drewna bez różnicy gatunków.

Wadjum winno być złożone w gotówce lub w asygnacie Polskiej Pożyczki Państwowej.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych zastrzega sobie prawo odrzucenia wszystkich bez wyjątku ofert, jakoteż prawo dowolnego wyboru pomiędzy ofertami bez względu na wysokość zaofiarowanej sumy kupna.

Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w godzinach biurowych w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie Senatorska 15 i w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Białowieży.

Wzór oferty.

. . . . . . dnia . . . . . . roku

DO

Zarządu Okręgowego lasów państwowych w Białowieży

Powołując się na ogłoszenie z . . . . . . Nr. . . obowiązuję się kupić przeznaczone do sprzedaży drewno z jednostek sprzedażnych Nr. . . Nadleśnictwa . . . . Leśnictwa . . . . po następujących cenach, a mianowicie:

A) Za 1 m^3 (metr sześcienny) drewna użytkowego na pniu:
sosnowego po . . . . . . Mk. (słownie) . . . .
świerkowego po . . . . . . „ „ . . . .
brzozowego po . . . . . . „ „ . . . .
klonowego po . . . . . . „ „ . . . .
grabowego po . . . . . . „ „ . . . .
olchowego po . . . . . . „ „ . . . .
osikowego po . . . . . . „ „ . . . .

B) Za 1 mp. (metr przestrzonny) drewna opałowego, szczapowego lub krąglakowego na pniu, bez różnicy gatunków drzewa po . . . . Mk. (słownie) . . . .

Na wypadek wyrobienia przezemnie drewna kopalnianego, papierowego (cellulozowego) lub żerdziowego:

C) Za 1 m^3 (metr sześcienny) drewna kopalnianego na pniu sosnowego po . . . . Mk. (słownie) . . . .
świerkowego po . . . . . . „ „ . . . .

D) Za 1 mp. (metr przestrzenny) papierówki na pniu świerkowego po . . . . . . Mk. (słownie) . . . .

E) Za 100 (sto) sztuk żerdziny bez różnicy gatunku drzewa na pniu od 13 do 14 cm. grubości po . . . Mk. (słownie) . . . . . .
od 10 do 12 cm. grubości po . . . Mk. (słownie) . . .
od 7 do 9 cm. „ „ . . . .

Tytułem wadyum (porękowego) składam gotówką (lub w asygnacie Polskiej Pożyczki Państwowej, które należy dokładnie wyszczególnić) w kwocie . . . .

Nadto oświadczam, że ogłoszone warunki są mi dokładnie znane.

Imię i nazwisko . . . .
Stałe zamieszkanie . . . .
Moje zajęcie . . . .
Mój stały adres . . . .

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.